Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE — ŚRODA 9 SIERPIEŃ 1933 — ROK II - NR. 217

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Wznowienie procesu przeciwko mordercom studenta polskiego we Lwowie

Oskarżeni wypierają się winy

Lwów, 8-go sierpnia.

Dziś rozpoczął się dalszy ciąg **procesu o zabójstwo śp. akademika Grotkowskiego, przerwanego w dniu 19 lipca br. Jak wiadomo, odroczenie procesu nastąpiło na skutek zeznań oskarżonego Katza, który obwiniał niejakiego Fellera i Kreudera, że widział** ich po morderstwie z nożami w rękach jak uciekali w kierunku ul. Sykstuskiej, oraz z powodu niestawiennictwa kilku świadków.

W dniu dzisiejszym podjęto nanowo rozprawę przeciwko oskarżonym Katzowi, **Tunnemu i Schmerowi.** Rozprawę prowadzi tym razem jako przewodniczący radca Młynarski, wotują zaś sędzia Rupp i sędzia Waligórski. Na ławie adwokackiej zasiedli **adw. Akser i Landau,** zaś powództwo cywilne wnoszą **mec. dr. Pieracki i dr. Żylicki.**

Skąd się wzięła krew?

Zeznaje Katz, który ponownie **nie przyznaje się do winy, natomiast oskarża Fellera i Kreudera. Sąd zapytuje, skąd wzięła się krew na jego ubraniu.** Na to pytanie oskarżony nie umie odpowiedzieć.

Biała czy kolorowa koszula?

Z kolei zeznaje osk. **Tunne, który wypiera się również wszelkiej winy.** Twierdzi, że został uderzony nagle w głowę, a ślady krwi znalezione na jego ubraniu tłumaczy tem, że jako kelner był zajęty w restauracji, często wpadał do kuchni i tam preparował mięso. Wówczas jeden z sędziów oświadcza, **że ślady krwi na jego ubraniu są pochodzenia ludzkiego.**

Ponadto stara się Tunne i jego obrona osłabić oskarżenie tym faktem, że znaleziono u niego brudną koszulę, której nie miał na sobie tego dnia. Wieczorem, w czasie tragicznego zajścia miał **koszulę żółtą.** Ten fakt z koszulą żółtą spalił na panewce, tembardziej, że Tunne **nie umiał podać świadków, którzy go w t/m dniu widzieli w kolorowej koszuli.**

Zagadkowe ślady krwi

Następnie zeznaje oskarżony **Schmer, który oświadcza, że jest niewinny.** Został aresztowany przez policjanta w momencie, gdy przyaresztowano Katza. **I ten oskarżony nie umie wytłumaczyć, skąd na podszewce jego ubrania znalazła się krew.** Twierdzi on, że ślady krwi na jego ubraniu pochodzą prawdopodobnie z zadraśnięcia jego własnej ręki. Oświadcza dalej, że **Katz zupełnie bezpodstawnie obciąża Kreudera i Fellera,** natomiast on ani razu nie groził Katzowi zabiciem, gdyby tenże miał wymienionych oskarżać.

W pogoni za mordercą

Po przesłuchaniu oskarżonych otwiera sąd postępowanie dowodowe. Najcharakterystyczniejsze zeznania składa **posterunkowy policji Nowik,** bezpośredni świadek całego zajścia. Z zeznań jego wynika, że **Katz uderzył w plecy oburącz jakiemś narzędziem śp. Grotkowskiego, a następnie usiłował zbiec w kierunku ul. Sykstuskiej. Wówczas posterunkowy puścił się za nim.**

„Poco, frajerze, uciekałeś?"

Również **posterunkowy policji Klamer zeznaje podobnie, jak zeznał posterunkowy Nowik.** Podaje jeszcze szczegół, że **Schmer** powiedział do Katza po aresztowaniu: **„Poco frajerze uciekałeś".**

Całe zajście trwało krótko, **najwyżej dwie minuty.**

Fałsz[illegible]we zeznania . . . ze strachu

Pozatem zeznaje cały szereg policjantów słu[illegible]by śledczej i kilku akademików, których zeznania są o tyle ciekawe, że **nie pokrywają się z zeznaniami, złożonemi w czasie śledztwa.**

Pozatem zeznaje wmieszana w tę sprawę ulicznica **Stefanja Surówka.** I jej zeznania są mętne. Na zapytanie, dlaczego inaczej zeznawała na policji i przed sędzią śledczym świadek odpowiada, że bito ją na policji, więc dlatego zeznawała tak, ze strachu. Ma się wrażenie, że **Surówka jest jednym z tych świadków, którym nie można wogóle ufać.**

Wnioski obrony

Po tem zeznaniu **obrońca Akser** imieniem swojem i mec Landaua stawia cały szereg wniosków, odnoszących się do przesłuchania szeregu świadków, nie podając jednak, na jakie okoliczności mają być przesłuchani.

Wobec postawienia tych wniosków przez obronę sąd odroczył rozprawę do jutra godz. 10 rano.

Z przebiegu dzisiejszej rozprawy wynikałoby, że Katz **jest bezwzględnie zabójcą śp. Grotkowskiego, zaś obaj inni oskarżeni brali udział w awanturze i przyczynili się do morderstw**



Anthony Garrick, 22-letni londyńczyk, przepłynął na zwykłej tratwie (patrz rycina) kanał La Manche pomiędzy Anglją i Francją.

Lotnicy francuscy przelecieli 9300 klm.

Pobili oni rekord światowy długości lotu

Paryż, 8 sierpnia.

Według wiadomości, nadeszłych z Bagdadu francuscy lotnicy Codos i Rossi **wylądowali w miejscowo'ci Rayak** w pobliżu Bairutu w Syrji o godzinie 16 m. 45 czyli według **czasu paryskiego o godzinie 18.** Lądowanie odbyło się **zupełnie gładko. Lot trwał 54 godzin i 45 minut.** Według obliczeń, lotnicy, lecąc z Nowego Jorku do Rayak **przebyli bez lądowania przestrzeń 9.300 km.** W ten sposób światowy **rekord długości lotu, ustalony przez Anglików, został pobity o kilkaset kilometrów. Jest to rzeczywiście imponujący wyczyn lotników francuskich,** tem większy, gdy się zważy, że **ocean Atlantycki przelecieli oni wśród bardzo ciężkich wa[illegible]ów atmosferycznych.**

Bracia Adamowiczowie lecą przez Atlantyk

Nowy polski lot transoceaniczny

Nowy Jork, 8 sierpnia.

Dwaj lotnicy polscy Bronisław i Józef Adamowicz na samolocie „Orzeł biały" wystartowali o godz. 5 min. 6 czasu lokalnego z lotniska Floyd Bennet Field.

Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour Grace. Celem ich podróży jest Polska.

„Orzeł biały", na którym bracia Adamowicze wystartowali do lotu transatlantyckiego jest jednopłatowcem. Bronisław i Józef Adamowicze są przemysłowcami, którzy od 8-iu lat zajmują się lotnictwem. Lot swój planowali już od dłuższego czasu, a od kilku miesięcy czynili już poważne przygotowania, uzależniając dzień wystartowania od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych. Dotychczas brak wiadomości, jaką drogę obiorą lotnicy z Harbour Grace, czy udadzą się w kierunku północnym na Irlandję, czy też polecą na Wyspy Azorskie.

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 złote płatne z góry, w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł. Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Ponowna próba utworzenia wspólnego frontu w sprawie strejku w przemyśle śląskim

Na dzień 8 bm. zwołana została w Katowicach wspólna konferencja Centr. Zw. Górników oraz Z. Z. Z. Zw. Górn. i Met. w sprawie technicznego przygotowania wspólnego kongresu obu związków.

Na konferencji tej oba związki postanowiły wystosować **do Zespołów Pracy Związku Górników i Związku Metalowców list następującej treści:**

„Stale pogarszająca się sytuacja w przemyśle górniczym i metalowym, masowe redukcje i unieruchomienia kopalń oraz ostatnie dokonane przez Nadzwyczajną Komisję Pojednawczą i Arbitrażową obniżenie płac doprowadziło warstwę pracującą do katastrofalnego położenia.

W tym stanie rzeczy zachodzi konieczność wspólnym wysiłkiem wszystkich związków przeciwstawić się zgubnej dla robotników, społeczeństwa i całego kraju polityki kapitału.

Przeto zwracamy się do WPanów z propozycją wzięcia udziału w wspólnym kongresie radców załogowych i delegatów oddziałów związków zawodowych, zwołanym przez podpisane związki (a więc C. Z. G. i Z. Z. Z.) **na wtorek, 15 bm. godz. 10 do Katowic i Rybnika celem proklamowania manifestacyjnego strejku w przemyśle górniczym i metalowym** na rzecz zrealizowania postulatów związków zawodowych.

Ze względu na konieczność szybkiego działania i bliski termin kongresu **prosimy o udzielenie nam odpowiedzi najdalej do środy 9 bm. do godz. 18-tej.**

O ile w tym terminie decyzji WPanów nie otrzymamy, zmuszeni będziemy uważać to za odmowę".

Jak nas informują, C. Z. G. oraz Z. Z. Z. zamierzają w razie odmownego stanowiska obu Zespołów Pracy **zwrócić się do wszystkich radców załogowych bez względu na przynależność związkową** z wezwaniem przystąpienia do strejku protestacyjnego.

Baczność mieszkańcy Bielska i okolicy!

„Siedem Groszy" zapozna Was z przeszłością Waszego miasta

Za kilka dni ukaże się na łamach „Siedmiu Groszy" feljeton z ilustracjami, opisujący *historję Bielska i jego zamku, oraz rodu książąt Sułkowskich.* W ten sposób gazeta nasza pragnie mieszkańców Bielska i okolicy *zapoznać z dziejami ich miasta.* Jakże często bowiem się zdarza, że nie zna się *tradycji miejscowości,* w której się mieszka i obojętnie przechodzi się koło *pomników tej przeszłości.*

Po feljetonie o Bielsku zamieścimy *inne, ciekawe opisy przeszłości miast i ziemi śląskiej.*

Tragiczna śmierć katowiczanina w Tatrach

Z Zakopanego donoszą, że w piątek popołudniu zginęli na **północno-zachodniej ścianie Kościółka w dolinie Batyżowieckiej studenci,** znani taternicy **Jarosław Stanisławski z Warszawy i Witold Wojnar z Katowic, 23-letni syn gen. dyr. Zw. Koksowni inż. Wojnara z Katowic.**

Obaj młodzi ludzie wyszli w piątek rano ze schroniska **w Roztoce** i przy próbie pierwszego przejścia północno-zachodniej ściany Kościółka **odpadli od skały, spadając z wysokości kilkudziesięciu metrów na piargi.**

Poszukiwania zaginionych studentów **rozpoczęły się w poniedziałek rano.** W południe dr. Chwaściński i inż. Grabowski natknęli **się na zwłoki, które znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu.** Zwłoki ś. p. Wojnara przewieziono do Zakopanego a **następnie do Polskiego Cieszyna, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym.**

Ś. p. Witold Wojnar był znanym w kołach studenckich **miłośnikiem Tatr i znakomitym wszechstronnym sportowcem** i cieszył się ogólną sympatją wśród kolegów. Rodzinie przedwcześnie Zmarłego towarzyszy powszechny żal i współczucie.

Bezczelny napad włamywaczy na posterunkowego w Świętochłowicach

Konrad Osadzin i Teodor Połomka z Wlk. Hajduk dokonali 16 maja b. r. **włamania do hurtowni tytoniowej Lortza w Świętochłowicach, skąd skradli 3 skrzynie z 29.000 papierosami i szczęśliwie uszli z łupem.** „Nieszczęście" chciało, że wielce ciekawy **posterunkowy Ziętek z Świętochłowic** zauważył ich w nocy na ulicy, kiedy właśnie chcieli **zniknąć z zdobyczą, by zbadać zawartość skrzyń.** Włamywacze jednak, nie chcąc dopuścić do tego zbadania, **rzucili się na policjanta, dusili go tak długo, aż stracił przytomność, skradli mu broń palną i nareszcie uciekli.** Wdrożone poszukiwania za zbrodniarzami doprowadziły jednak do ich ujęcia.

Wczoraj obaj sprawcy stanęli przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, by otrzymać należyte **„wynagrodzenie" za swe bohaterskie czyny.** Oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak poszkodowany policjant poznał ich z całą pewnością i Sad skazał **Osadzina na łączną karę 3 i pół roku więzienia, Połomkę zaś na 2 lata i siedem miesięcy.**

Samolot niemiecki nad Orzegowem

Dn. 7 bm. po południu od strony Borsigwerku ku Orzegowu przeleciał nad granicą polską niemiecki jednopłatowiec, którego znaków jednak z powodu wielkiej wysokości nie można było dokładnie stwierdzić.

Spór na tle zarobkowem w fabryce kotłów W. Fitzner

W tych dniach członkowie Rady Załogowej interwenjowali u Dyrektora fabryki W. Fitzner w Siemianowicach w sprawie zarobków robotniczych tejże fabryki. W marcu br. dyrekcja wraz z przedstawicielami rady załogowej bez udziału związku zawodowego zaprowadziła obniżkę zarobków, która wynosiła do 30 proc. Wobec tak wielkiej obniżki, obecnie rada załogowa zażądała podwyżki zarobków, gdyż w marcu niesłusznie pokrzywdzono robotników, czemu sprzeciwiła się dyrekcja. Wobec tego spór został przekazany Komisji Arbitrażowej w Katowicach.

Ciężki wypadek górnika szybu „Jacek"

Na kopalni Skarbofermu na szybie „Jacek" w Król. Hucie wskutek oberwania się na filarze **ściany węglowej** przysypany został **górnik Paweł Suchanek, lat 39,** doznając bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Suchanka w stanie beznadziejnym odstawiono **do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 8 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranzakc. 325 ton 15,50, Żyto cena tranzakcyjna tranzakc. 30 ton 15,40. Żyto cena tranzakcyjna tranzakc. 30 ton 15,30, Żyto cena orjentacyjna 15—15,50, Pszenica nowa zdatna do przemiału 21—21,50, Owies 11,50—12, Jęczmień 681—691 gr. 15,50—16, Jęczmień 643—662 gr. 14,50—15,50, Jęczmień zimowy 13,50—14, Mąka żytnia 65 proc. 25,50—25,75, Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 10—11, Ospa pszenna gruba 11—12, Rzepak zimowy 32—33, Rzepik zimowy 42—43, Łubin niebieski 7,50—8,50, Łubin żółty 9,50—10,50, Groch Wiktorja 23—26, Gorczyca 45—50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 495 ton, pszenicy 45 ton, otrąb żytnich 45 ton.

Środa 9 Sierpnia 1933	Dziś: Romana, J. V. Jutro: Wawrzyńca Wschód słońca: 4 m. 31 Zachód słońca: 19 m. 39 Długość dnia: 15 m. 02

KINA.

Katowice: Capitol „Cienie więzienia" i „...wak z Montparnasse". Casino „Emma Mac...". Colosseum „Zbrodnia" i „Igloo". Palace „Zatrute dusze". Rialto „Biała księżna". Union „Wiosenne burze" i „Naszyjnik Ramony".

Król. Huta: Colosseum „Gdy kończy się miłość" i „Fałszywy strzał". Apollo „Czy siostry siamskie mogą wyjść zamąż" i „Pod gradem kul".

Bielsko: Apollo „Król włóczęgów".

Biała: Miejskie „Demon morza" — czarny kapitan.

RADJO:

Środa, 9 sierpnia 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7,20 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z miasta Torunia z okazji jego 700-lecia. 12,05 Koncert. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12,33 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,15 Muzyka. 15,2? Komunikat gospodarczy. 15,35 Muzyka. 15,45 Skrzynka PKO. 16 Muzyka popularna. 17 Pogadanka. 17,15 Koncert. 18,15 „Polacy na ziemi Waszyngtona". 18.35 Koncert solistów. 19.20 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. 20 Koncert kameralny. 21,10 Muzyka lekka. 22 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22,40 Muzyka taneczna. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka. 6,20 Koncert. 12 Koncert. 14 Płyty gramofonowe. 16,15 Muzyka fortepianowa. 17.15 Pieśni. 18,05 Muzyka. 20 Symfonję Haydna odegra śląska filharmonja we Wrocławiu. 20,25 Pieśni. 21 Warjacje. 23 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka. 11,30 Płyty gramofonowe. 12,30 Koncert. 13,40 Płyty gramofonowe. 14,50 Koncert z Pragi. 17,45 i 18,05 Płyty gramofonowe. 18,25 Koncert chłopskiej orkiestry dętej. 19 Muzyka z Pragi. 20 Wieczór rozmaitości. 22 Komunikaty z Pragi.

Sport na Śląsku

DO DOLINY „TRZECH STAWÓW"

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach-Zawodziu, uruchomiono stałą komunikację autobusową z Rynku katowickiego do „Doliny Trzech Stawów", na stadjon pływacki. Autobusy kursują co pół godziny. Przystanek przed kawiarnią Liczbińskiego na Rynku. Bilet przejazdu — 30 groszy, dzieci 20 groszy upoważnia do bezpłatnego wstępu na pływalnię.

ODWOŁANIE MECZU Z FERENCVAROS.

Śl. OZPN. zawiadamia, że mimo kontrakceptacji propozycji i warunków rozegrania zawodów reprezentacyjnych na Śląsku z drużyną węgierską Ferencvaros wzgl. Hungarią Budapeszt, **zawody te nie dojdą do skutku w dniu 12. sierpnia br. z powodu odmówienia przez wymienione kluby rozegrania zawodów.**

DO WSZYSTKICH KLUBÓW KRĘGLARZY.

Zgłaszajcie niezwłocznie Wasz adres celem doręczenia Wam zaproszenia na jubileuszowe zawody kręglarskie o wartościowe nagrody w dniu 3 września br. do: **Mollenhauer Fryc, Szopienice, ul. Krakowska 3!**

CZY LESKINOWICZ ZDEMASKUJE NIEZNAJOMEGO?

Dziś, w środę, do decydującej walki staje mistrz Leskinowicz z Czarną Maską. Leskinowicz — to zapaśnik, który powinien pokonać tajemniczego atletę ukrywającego się pod czarną maską. Sztekker na swe żądanie staje do odwetowej walki w stylu amerykańskim z Kwarianim. Spotkanie prowadzone będzie aż do rezultatu. Pomorzanin Lubusko walczy aż do rezultatu z Gromowem, zas Raago staje do rewanżowej walki decydującej z Krauzerem.

Czarna maska nadal nie pokonana.

Rewelacją turnieju katowickiego jest nadal tajemniczy zapaśnik, walczący pod maską. Jest on prawdziwym postrachem dla wszystkich, bowiem tylko Leskinowicz nie zmierzył się jeszcze z nim, przyczem wczoraj Maska pokonała znów Krauzera w 23 min.

Raago zmierzył się z **Koehlerem.** Zwyciężył R. w 25 min.

Bielewicz odniósł znów łatwo zwycięstwo, tym razem w 10 min. nad Gromowem.

Atrakcja wieczoru była walka Sztekkera z doskonałym **Leskinowiczem.** Tym razem walka szczególnie ze strony Szt. prowadzona chytrze. Tą formą pokonał on właśnie w 57 min. Leskinowicza. Burzę śmiechu wywołała walka Lubuski z Grabowskim. Lubusko dorastał Grabowskiemu w sam raz do pasa, tak, że miało się wrażenie, że walczy Pat z Patachonem.

Zwyciężył Grabowski.

W kilku słowach

— Sprostowanie. W numerze 215 „Siedmiu Groszy" w objaśnieniu pod ilustracją, zamieszczoną na pierwszej stronie zakradł się błąd. Mianowicie zamknięcie kop. Wirek w Kochłowicach projektowane jest nie na 26 bm., a na dzień 6 września, co niniejszem prostujemy.

— 29-letni Wilhelm Zolda z Dębu (ulica Królhucka 180), na podwórzu domu, w którym zamieszkuje, wyprawiał awantury, krzycząc, że był, jest i na zawsze pozostanie hitlerowcem a w krótkim czasie da się poznać Polakom. Zoldę odstawiono do sądu.

— 6 bm. pożar strawił w Lędzinach stodołę Izydora Sidnera. Pastwą płomieni padły 4 wozy żyta, sieczkarnia, młockarnia oraz inne narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi 8.000 zł.

Odpowiedzi Redakcji

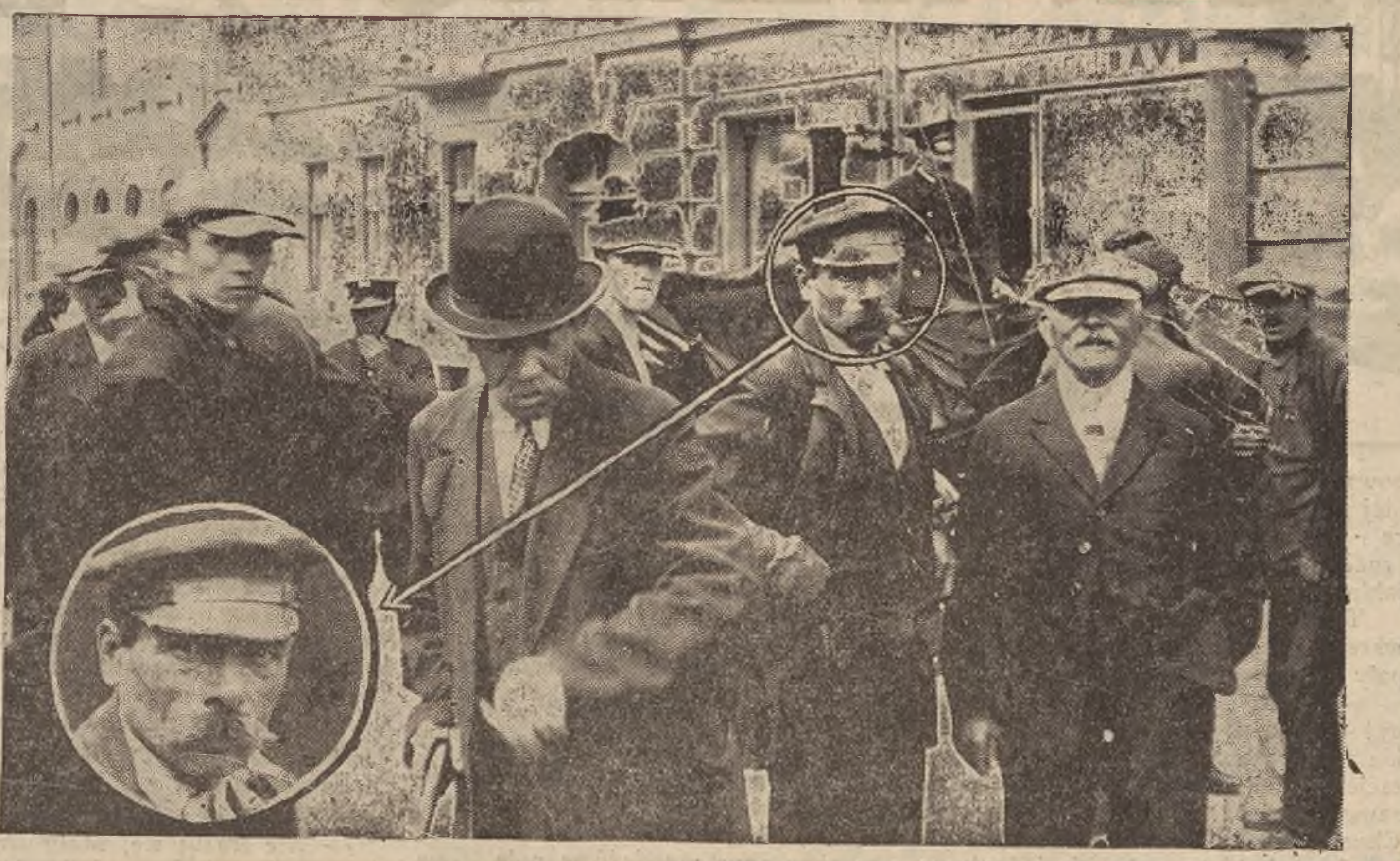
— F. P. Podlega zajęciu.

Nagroda 30 złotych

Wczoraj około godz. 5 po poł. na drodze z Międzyrzecza do Bojszów, tuż na samem pograniczu gmin Międzyrzecze — Jedlina, **zgubiono portfel,** zawierający: 1) kartę cyrkulacyjną, 2) legitymację Synrykatu Dziennikarzy, 3) zaświadczenie Magistratu miasta Beuthen, jako kierownika oddziału Polonji w Bytomiu, 4) kilka kart wizytowych — wszystko na nazwisko redaktora Stanisława Nogaja Pozatem w portfelu znajdowała się kwota 60 zł.

Uczciwy znalazca zatrzymać może sobie 30 złotych tytułem nagrody. Portfel, dokumenty i resztę pieniędzy proszę nadesłać na adres red. Nogaj, Katowice. Polonia. (o)

Szukamy szczęściarza w Sosnowcu!



Jutro może Ty będziesz szczęściarzem?

Wczoraj upolowaliśmy szczęściarza *w Siemianowicach.* Okazał się nim p. *Leon Ratka* (Siemianowice, ul. Kościuszki nr. 7), który zgłosił się w administracji „Siedmiu Groszy“ w Katowicach i po stwierdzeniu jego tożsamości z fotografją zamieszczoną w gazecie *otrzymał natychmiast 10 złotych gotówką.*

Cieszy się Pan z wygranej — pytamy.

— Jestem od czterech lat *bezrobotnym, mam żonę i dziecko, a otrzymuję tylko 5 zł. tygodniowo zasiłku.* Te 10 złotych, to dla mnie *szczęście.* Kupię sobie *buty.*

— Czyta Pan „Siedem Groszy“.

— A tak. Codziennie. *Składamy się z kolegami po groszu lub dwa i kupujemy gazetę.*

Dzisiaj polujemy na szczęściarza *w Sosnowcu.* Zamieszczone zdjęcie przedstawia *grupę ludzi przed Urzędem Pośrednictwa Pracy.* Osoba, której głowa otoczona jest *białem kółkiem,* od którego prowadzi *strzałka, wskazująca na powiększenie te jgłowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i zgłosi się z gazetą w ręku w oddziale „Siedmiu Groszy“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 5a.*

Jutro dalszy ciąg polowania. A może Ty, kochany Czytelniku *zostaniesz szczęściarzem i zdobędziesz 10 złotych?*

Salwa z karabinów maszynowych do tłumu

Krwawy przebieg rewolucji na Kubie

Z Nowego Jorku donoszą:

Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Hawany posterunki policyjne, ustawione przy głównym budynku policji **oddały całą serję strzałów z karabinów maszynowych** do gromadzących się na placu Kongresu tłumów, które przybyły tam, znęcone pogłoskami, że ma przejeżdżać prezydent Machado, celem **osobistego zrzeczenia się prezydentury. Dotąd nie ustalono dokładnej liczby ofiar, jednak nie ulega wątpliwości, że zostało zabitych conajmniej 10 osób a 50 odniosło ciężkie rany.** Mimo nacisku amerykańskiego, Kongres **wzbrania się zażądać od prezydenta Machado ustąpienia.** Położenie na Kubie jest **uważane za bardzo poważne. Machado oddał policję pod rozkazy wojskowe.** Nadto skonsygnowano oddziały wojskowe, które rozbiły namioty w parkach Hawany. Według ostatnich obliczeń **liczba zabitych wzrosła do 60 osób, rannych ma być przeszło 200. Policja dokonała przeszło 100 aresztowań. Ambasada Stanów Zjednoczonych została zamieniona na szpital.**

Kongres kubański upoważnił prezydenta Machado do zawieszenia wolności konstytucyjnych. Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny.

„Orzeł biały“ uległ katastrofie

Bracia Adamowiczowie ciężko ranni

Z Londynu donoszą:

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nadeszła wiadomość z Nowej Fundlandji, że samolot „Orzeł biały“ uległ katastrofie w czasie lądowania w miejscowości Harbour Grace w Nowej Fundlandji. Obydwaj bracia Adamowiczowie mieli według niesprawdzonych wiadomości odnieść w katastrofie ciężkie rany. W tej chwili brak jeszcze dokładnych danych i szczegółów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W roku bieżącym ministerstwo Przemysłu i Handlu kosztem 1 i pół milj. złotych uzupełni inwestycje portu gdyńskiego przez rozszerzenie mola w porcie północnym oraz instalacje urządzeń przeciwpożarnych.

•

— Oficjalne bezrobocie, opierające się na rejestracji Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy wykazało w dniu 5-go sierpnia 211.343 bezrobotnych w całej Polsce, a 79.600 na Śląsku. W ciągu tygodnia spadek bezrobocia oficjalnego wynosi 2.463 osób w całem państwie, 101 na Śląsku.

•

— Z początkiem września ma nastąpić ogłoszenie nowych awansów w wojsku polskiem. Między in. awans na majora otrzymać ma za przelot oceanu kpt. Skarżyński.

•

— Na terenie wyższych uczelni polskich rozpoczęto prace, związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Wobec tego, że nowi rektorzy z dniem 1-go września obejmują swoje obowiązki, mają się przedtem odbyć konferencje rektorskie w sprawie wykonywania nowej ustawy.

•

— Wskutek przeprowadzenia szeregu tranzakcji kompensacyjnych z Grecją, będzie w tym roku zwiększony kontyngent na przywożone z Grecji owoce południowe. W szczególności przewidywany jest przywóz z Grecji 200.000 kg. winogron, których pierwsze transporty nadejdą do Polski już w dniach najbliższych.

•

— Senat m. Hamburga postanowił wstrzymać wypłaty zasiłków z tytułu świadczeń socjalnych wszystkim osobom, którym udowodniono, że uiszczają jeszcze potajemnie składki do kas partyjnych organizcayj socjal-demokratycznych lub komunistycznych.

•

— Poseł narodowo - socjalistyczny pastor Munchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby żyd, który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego był karany śmiercią.

•

— Na wybrzeżu morskiem pod Królewcem wydobyto z wody w ciągu niedzieli 19 osób, z których 8 już nie zdołano wyratować. Z Duesseldorfu donoszą o dalszych czterech wypadkach zatonięcia w Renie.

•

— Do Zagrzebia przybyła wycieczka studentów polskich. Akademicy polscy podejmowani byli serdecznie przez kolegów zagrzebskich, którzy oprowadzali ich po mieście.

•

— W ciągu ostatniego tygodnia, a zwłaszcza przez sobotę i niedzielę, wskutek porażenia słonecznego i nieszczęśliwych wypadków zginęło w Londynie 75 osób. Od soboty do poniedziałku utonęły 43 osoby.

•

— W Warszawie zmarł nagle, przeżywszy lat 62, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Zakładu farmakologji, prezes komisji farmakopei polskiej, Władysław Mazurkiewicz.

•

W miejscowości Fazyn w Chinach wybuchł w tamtejszej szkole pożar w czasie nauki. W płomieniach zginęło 120 uczniów. władze prowadzące dochodzenia dla wykrycia przyczyny pożaru przypuszczają, że ogień został podłożony.

•

— Japońskie ministerstwo wojny wydało komunikat, w którym oznajmia, iż zakończono całkowicie operacje, związane z wycofaniem wojsk japońskich na południe od wielkiego muru chińskiego.

W 5000 lat po potopie

Poszukiwania archeologiczne ostatnich lat, przeprowadzone w Mezopotamji, dały niezwykły wynik naukowy, rzucający charakterystyczne światło na jedną z najstarszych kultur ludzkości. Okolice te w środkowej Azji między dolnym biegiem rzek Eufrat i Tygrys, zamieszkiwał naród Sumerów, który przed przeszło 5.000 lat dotknięty został potopem, o którym zapewne mówi Stary Testament. Wykopaliska dostarczyły dowodu historycznego, potwierdzającego treść opowieści biblijnej o potopie.

Na uwagę zasługują przedewszystkiem wykopaliska w Ur, dokonane przez wspólną ekspedycję Muzeum Brytyjskiego i Muzeum Uniwersytetu w Pensylwanji (Stany Zjednoczone). Napotkano tam trzy warstwy, górna o grubości 12 m. zawierała przedewszystkiem groby królewskie. Pod nią znajdowała się na dwa i pół metra gruba warstwa mułu, stanowiąca właśnie dzięki swej nadzwyczajnej grubości namacalny dowód potopu. Pod warstwą mułu znajduje się jeszcze inna warstwa, jako pozostałość kultury przedpotopowej.

Znakomite uzupełnienie powyższych wykopalisk w Ur stanowią odkrycia w położonej o 6 klm. stamtąd miejscowości El-Obeid.

Ludzie, zamieszkujący w domach z gliny, piasku i mułu przed potopem krainę urodzajną między Eufratem i Tygrysem, nie byli już narodem koczowniczym, lecz mieli stałe osiedla, w których pozostały wyroby z ciosanego kamienia a nawet ornamentacja z miedzi. Nie obca była im także ręczna ceramika. Głównem ich zajęciem było rolnictwo i hodowla bydła.

Do jakiej rasy należeli pramieszkańcy Ur, nie wiadomo. Jeszcze przed potopem zmieszali się z nimi od wschodu przybyli Sumerowie, którzy z wyglądu prawdopodobnie niewiele różnili się od dzisiejszych Arabów. Stary Testament mówi o nich:

„A lud nadszedł od wschodu i dotarł do równiny Sohinar i tamże zamieszkał“.

Także nowsze wykopaliska wskazują na to, że okolice południowej Mezopotamii jeszcze przed potopem zamieszkiwał lud mieszany. Znalezione cegły wypalane dowodzą jednakże, że lud ten zamieszkiwał już nie w lepiankach z gliny i piasku lecz w osiedlach o domach murowanych.

Warstwa kultury potopowej wykazuje dwie kondygnacje (piętra). W dolnej znajdują się groby królów sumeryjskich, w górnej groby ich poddanych, datujące z czasów 3500 do 3100 lat przed Chr. Groby królewskie wzniesione są z kamienia ciosanego lub cegieł i wyposskiepienia, łuki i filary, które to formy architektoniczne dopiero po lat tysiącach stać się miały właściwością architektury europejskiej. W grobach tych znajduje się niezliczona ilość najrozmaitszych przedmiotów, wykonanych z złota, srebra i drogocennych kamieni z wielkim artyzmem w technice i smaku. Kosztowne te surowce sprowadzane były z zagranicy, co dowodzi, że Sumerowie docierali do Kaukazu, Cylicji Kapadocji, Syrji, Persji, a nawet do Egiptu.

Królom swym Sumerowie oddawali cześć boską. W razie śmierci cały dwór i otoczenie najbliższe króla towarzyszyło mu w śmierci jako świta na drugi świat. W grobowcu króla A-bar-gio pochowano razem z władcą 60 osób żołnierzy, [illegible]orzan i sług. w grobie królowej Schuby do przeszło 50 towarzyszów i towarzyszek, poza tem wozy o 4 kołach, zaprzężone w trzy woły, z woźnicami i hajdukami.

Zapiski królewskie podają nieprawdopodobnie długi czas ich panowania: dla 8 ostatnich królów przed potopem na 240 tys. lat. Tłumaczy się to chyba tylko przypisywaniem królom właściwości boskich. Okrutny sposób czczenia zmarłego władcy przez zabijanie jego otoczenia świadczy o niezwykle starej kulturze Sumerów, gdyż nowsze kultury takich ofiar w ludziach nie znają.

Znaleziona w grobach królewskich broń świadczy o wysokim stopniu rozwoju sztuki wojennej i organizacji militarnej. Posiadali oni już wówczas pułki wozów bojowych i znali już na dwa tysiące lat przed Aleksandrem iWelkim szyk bojowy, którym wielki Macedończyk podbił świat ówczesny.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w czasie około roku 3500 przed narodzeniem Chr., kiedy Egipt za panowania faraona Menesa założyciela pierwszej dynastji, był jeszcze krajem barbarzyńskim Sumerowie wywierali potężny wpływ swą wysoką kulturą na Egipcjan, Asyryjczyków, Babilończyków, Hebrajczyków, Fenicjan i dalej na klasyczne kultury Greków i Rzymian



196)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później księżniczka Klementyna Sułkowska, ukochana Klimczoka, zmuszona została przez ojca do wyjścia zamąż za Lubara. Oskarżona następnie o usiłowane zabójstwo swego męża, osadzona została w więzieniu. Wreszcie nadszedł dzień procesu. Prokurator wziął ją w krzyżowy ogień pytań, poruszając przytem intymne sprawy Klementyny. Zeznania świadków t. j. ojca Klementyny, macochy jej, Hortensji, oraz męża, Szymona Lubara, były tak obciążające, że wszyscy wierzyli iż Klementyna jest winną. Po przemówieniach stron przysięgli udali się na naradę, jednakże przewodniczący powstrzymał ich jeszcze.

*

Powstała głucha cisza. Nikt nie wiedział, co to niezwykłe postępowanie przewodniczącego miało znaczyć. Potem w głuchej ciszy, panującej na sali, odezwał się głos przewodniczącego.

— Jeszcze raz przystąpić musimy do zebrania dowodów — powiedział przewodniczący. — Zgłosił się nowy świadek, którego zrzec się nie chce obrona! Woźny, proszę go wprowadzić! Wszystkich oczy zwróciły się ku drzwiom. Drzwi się otworzyły, a wprowadzony przez woźnego, wszedł świadek do sali, świadek, na którego widok zachwiał się książę Sułkowski, a Hortensja musiała użyć całej siły woli, aby się utrzymać na nogach.

CII.
BEZDOMNA

Wielki krzyk, jaki rozległ się w chwili, w której miała być bitą Małgosia gęsiarka, spowodował także barona i Graumana, że się obejrzeli. I oni także zdumieli, gdyż w bramie na podwórzu wyłoniła się jakaś dziwna postać. Wyglądała groźnie, bo oczy wyszły jej na wierzch a włosy zwichrzone dziko powiewały jej w powietrzu. Była to matka Kreczmanowa. Codopiero dowiedziała się ona o okrutnem i haniebnem skatowaniu, jakie miało spotkać biedną Małgosię gęsiarkę. Nie wiedząc sobie rady, przybiegła. Już w nocy próbowała, czyby jej się nie udało porozumieć z nieszczęśliwą Małgosią, lecz straże postawione przez Graumana, udaremniły jej zabiegi.

Mimo to wciąż jeszcze liczyła na to, że baron cofnie się przed zamierzonym gwałtownym czynem. Przekonała się jednak, że zawiodła się sromotnie. Nieopisany gniew, szalona wściekłość opanowały ją, gdy się dowiedziała o grożącem nieszczęściu. Więc przybiegła czemprędzej. Prawie była niepodobną do istoty ludzkiej. Trzęsła się z gniewu i z krzykiem przeraźliwym leciała na miejsce, gdzie około Małgosi gęsiarki zgromadzili się ludzie. Widząc, co się dzieje, wzburzyła się tem więcej.

Nawet baron, który naprawdę nie obawiał się lada czego, cofnął się, gdy zobaczył wściekłość Kreczmanowej. Z początku chciał rozkazać parobkom, aby ją pochwycili i odprowadzili do domu. Ale do tego ani nie przyszło. Bo Kreczmanowa przedewszystkiem wydarła osłupiałemi rządcy harap z ręki. Zanim się kto spostrzegł, co ona zamierzała, już rządcę palnęła kilka razy w kark. Rządca krzyczał, jak oparzony, zatoczył się na ziemię, a krew puściła mu się nosem i ustami. W tej samej chwili skoczyła Kreczmanowa do Małgosi gęsiarki, zdjęła z niej powrozy, któremi związano jej ręce i przywiązano do pala. Potem zarzuciła na Małgosię gęsiarkę suknie, jakie jej zdarto przed chwilą.

Tymczasem baron ochłonął z pierwszego przestrachu. Z oczu jego sypały się iskry. Usta miał pełne piany.

— Co za zuchwałość tej czarownicy! — syknął. — To przechodzi ludzkie wyobrażenie! Czemu jej nie chwytacie? Dalej, zwiążcie ją i połóżcie tak samo na snop! Ale nikt się nie ruszył. Chociaż matka Kreczmanowa była tylko ubogą kobietą, zażywała jednak we wsi wielkiego szacunku z powodu swej mądrości i dobrych rad, których nieraz ludziom udzielała. Niktby więc nie pozwolił wyrządzić jej krzywdy. Gdy baron zorjentował się, że nikt nie chciał spełnić jego rozkazu, rozsierdził się na dobre.

— Czy jeszcze jestem panem w swoim domu lub też nim nie jestem?



Proszę mnie nie dotykać, panie baronie! — krzyknęła Kreczmanowa.

— krzyknął i z wściekłości tupnął nogą o ziemię. Może obawiacie się tej czarownicy? No dobrze, sam się do niej zabiorę! Postąpił krok naprzód, jak gdyby chciał rzucić się na Kreczmanową, lecz groźny jej wzrok powstrzymał go od zamiaru.

— Proszę mnie nie dotykać, panie baronie! To bezczelnie, znęcać się nad starą kobietą! Nie wyjdzie to panu na dobre!

Baron zawahał się.

— Nie wyjdzie mi na dobre? Oszalałaś! Co to ma znaczyć?

— Chcę przez to powiedzieć, że dosyć już nabroiłeś pan złego. Proszę natychmiast uwolnić Małgosię gęsiarkę, jeżeli pan chce się dowiedzieć, gdzie się pański syn ukrywa.

Po twarzy barona przesunął się uśmiech zadowolenia.

— A więc nareszcie! — powiedział a potem mówił daleko łagodniej: — A więc namyśliłaś się i chcesz mi wydać syna?

— W tym celu przyszłam — odpowiedziała matka Kreczmanowa ponuro. — Zająłam się wprawdzie pańskim synem, bo tak mi nakazywał obowiązek chrześcijański. Lecz na tem też koniec. Jest on pańskiem dzieckiem i nie ścierpię dłużej, aby Małgosia gęsiarka miała dla niego cierpieć niewinnie. Jeżeli sam Pan Bóg nie zachowa panicza od srogiego prześladowania ze strony własnego ojca, to my tego dokazać nie jesteśmy w stanie. A więc słuchaj pan, gdzie syn jego się ukrywa!

Małgosia gęsiarka ze strachu na pół przytomna i z zimna drżąca na całem ciele milczała aż do tej chwili i tylko wielkiemi, wystraszonemi oczyma spoglądała to na matkę Kreczmanową, to na barona. Nagle zerwała się jednak. Miła jej twarzyczka wykrzywiła ze strachu kurczowo.

— Matko Kreczmanowa, zmiłujcie się i bądźcie cicho! — zawołała, wyciągając błagalnie ręczęta. — Panie baronie, nie wierzcie Kreczmanowej, ona chce pana wywieźć w pole, ona kłamie!

Matka Kreczmanowa spojrzała na Małgosię wzrokiem pół niechętnym, pół litościwym.

— Nie wstyd cię, panie baronie? Nie rumienisz się, widząc na własne oczy takie dowody miłości? Ta biedna, młoda dziewczyna gotowa kazać zatłuc się na śmierć przez pańskiego niegodziwego rządcę i gotowa poświęcić się dla miłości, jaką pała do pańskiego syna. A pan chciałbyś się zgodzić na tak straszną ofiarę!

Głos staruszki był drżący. Baron parsknął zimnym i szyderczym śmiechem.

— Tylko bez tych deklamacyj! A może chcesz ze mną odgrywać komedję? Albo natychmiast wyznasz mi prawdę, albo też Małgosia gęsiarka odbierze czterdzieści batów, jakie jej wyznaczyłem, jak Bóg żywy! Więc wybieraj!

Małgosia gęsiarka krzyknęła poraz wtóry i znowu chciała powstrzymać matkę Kreczmanową. Lecz staruszka nie mogła utrzymać języka.

— Lepiejbyś pan zrobił, gdybyś się powołał na djabła, panie baronie, powiedziała Kreczmanowa bez cienia strachu, — myślę bowiem, że pan u niego lepiej jesteś zapisanym, jak u Pana Boga. A więc słuchaj pan. Znasz pan ten złom kamienny w lesie, z którego wypływają dwa źródła?

Baron skinął głową.

— Jeżeli pan obejdzie skałę dokoła, znajdzie pan po drugiej stronie krzaki jarząbiny. Rozchyl pan gałęzie, a znajdziesz pan za niemi wejście do jaskini. Do tej pieczary zaprowadziłyśmy panicza zaprzeszłej nocy.

Małgosia gęsiarka płakała żałośnie. Spodziewała się ona aż do ostatniej chwili, że matka Kreczmanowa zwiedzie barona. Tak jednak nie było. Kreczmanowa powiedziała baronowi szczerą prawdę. Gdyby nawet baron chciał powątpiewać, zachowanie się Małgosi gęsiarki byłoby rozwiało wszelkie wątpliwości.

— Matko Kreczmanowa — łkała Małgosia — tej krzywdy, jaką w obecnej chwili mi wyrządziłaś, nigdy nie będziesz w stanie naprawić! O dlaczego nie pozostawiłaś mnie własnemu losowi, dlaczego to uczyniłaś?

Kreczmanowa spoglądała ponurym błyskiem oczu.

— Nie frasuj się, Małgosiu! Nie warto zadawać się z wielkimi panami. Sama widzisz, w jaki sposób odwdzięczają się za miłość, wierność i przywiązanie! Niech się poźrą nawzajem, co nas to obchodzi!

Baron nie mógł opanować swojej złośliwości.

— Cieszę się bardzo, że skoczyłaś po rozum do głowy, matko Kreczmanowa — powiedział. — Dlatego nie chcę pamiętać o zuchwałych wyrazach, jakich wobec mnie użyłaś. Wybaczam ci je. Również ta dziewczyna niechaj będzie wolną! Myślę, że nauczka nic jej nie zaszkodziła i że jej na przyszłość odejdzie ochota wdawać się w umizgi do mojego syna. A teraz dalej! Nie znam dobrze drogi do jaskini. Musisz więc poprowadzić nas sama.

Matka Kreczmanowa ponuro skinęła głową. — Bez pańskiej namowy sama chciałam się wybrać i powiedzieć paniczowi, jakim sposobem musiałam go zdradzić. Lepiej będzie, że pan będziesz się musiał wobec niego rumienić, jak gdyby mnie to spotkać miało. A więc chodźmy!

Grauman tymczasem podniósł się z ziemi. Przy studni obmył się z krwi, która mu wciąż jeszcze ciekła z ust i nosa.

— Poczekajcie Kreczmanowo, — wygrażał się, z zemsty zaciskając pięści. — Odpłacę się wam za wstyd, na jaki mnie naraziliście wobec wszystkich ludzi! Oddam wam wszystko, nic wam nie podaruję!

Matka Kreczmanowa nie odpowiedziała ani słówka, tylko pogardliwie wstrząsnęła ramionami i odwróciła się do niego tyłem. Nie pozostawało Graumanowi nic innego, jak tylko połknąć gorzką pigułkę. Widział bowiem, że robotnicy dworscy spoglądali na niego złośliwie i szyderczo. Znienawidzonemu rządcy każdy życzył nauczki, jaką codopiero odebrał z ręki matki Kreczmanowej.

Na rozkaz barona ludzie dworscy uzbroili się w kosy, cepy i widły, poczem cała gromada wyruszyła w drogę. Baron sam poszedł do pałacu i zabrał z sobą dwa nabite pistolety. Matka Kreczmanowa pociągnęła Małgosię gęsiarkę.

— Przestań się smucić, Małgosiu, — szeptała z cicha. — Taka była wola Boska! Widzisz, że bogacze nie mają litości. Jeżeli Panu Bogu się spodoba, weźmie w opiekę panicza i nie pozwoli, aby mu włosek spadł z głowy. My zrobiłyśmy, co należało. Idź więc do chaty i zaczekaj, dopóki nie wrócę. Opowiem ci potem, czy panicza schwytali i czy mi panicz da jakie zlecenie dla ciebie.

Małgosia gęsiarka była nieutulona w żalu i płakała rzewnemi łzami.

— Matka Kreczmanowa ma rację — pomyślała Małgosia, — bo wydała kryjówkę panicza tylko z miłości dla mnie i tym sposobem zasłoniła mnie przed szkaradną poniewierką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeński kryminalista w walce z przestępcami
Stanów Zjednoczonych

Walka z przestępczością jest zajęciem, obfitującem w momenty wysoce emocjonujące, niebezpieczne i nieraz niezwykle romantyczne, lecz równocześnie jest ona nieraz także źródłem ... wielkich dochodów. Doświadczył tego na sobie znany w kołach fachowych Europy i Ameryki kryminalista wiedeński, Ferdynand Watzek. Sławny z wykrycia sensacyjnej afery szpiegowskiej pułkownika austrjackiego Redla, jeszcze większy rozgłos wykazuje przez wykrycie olbrzymiej afery przemytniczej, co przysporzyło skarbowi austrjackiemu kilkanaście miljonów zysku. Watzek zaskarżył wtedy skarb o przypadające mu w udziale odsetki od uzyskanych pieniędzy. Watzek proces wygrał i stał się odrazu miljonerem. Inflacja jednakże załatwiła się z nim, jak z wielu innymi, tak gruntownie, że Watzek zniewolony był zofiarować ponownie swoje usługi służbie bezpieczeństwa.

„Robota" amerykańskich zbrodniarzy

Przed czterema laty Ferdynand Watzek zaproszony został do Ameryki celem współdziałania w walce z przestępczością. Kryminalista europejski, jak opowiada sam Watzek, ma w Ameryce pole działania, niedające się absolutnie porównać z stosunkami europejskiemi. Zwalczanie przestępczości jest tam o wiele trudniejsze, ponieważ **„robota" zorganizowanych zbrodniarzy jest bez porównania bardziej metodyczna i w większym ... stylu.**

Na pierwszy rzut oka zwraca uwagę stosunkowo niewielka liczba przestępstw okazyjnych. Zbrodniarz amerykański nie jest amatorem i dyletantem, który przez przypadek dostaje się na pochyłą drogę. Wykonuje on swoje zajęcie jako zawód, którego trzeba się nauczyć i z którego do pewnego stopnia chce być dumnym. Pozatem każdy z tych „gentlemanów" specjalizuje się w pewnych przestępstwach, gdyż tylko jako **specjalista** pracować można **racjonalnie i z dobrym skutkiem.** Nigdy szantażysta, rabuś bankowy, „uprowadziciel" dzieci, przemytnik alkoholu nie będzie się imał po dyletansku innej branży, ponieważ wie doskonale, że tutaj będzie spełniał „robotę" jak „fuszer" i że nieuczciwą konkurencją, zmobilizuje przeciwko sobie „kolegów".

„Bractwo"

Obecnie z powodu zniesienia prohibicji (zakazu sprzedaży alkoholu) wielka część amerykańskiego świata zbrodniczego pozbawiona została „chleba". W następstwie tego "pracownicy" tej branży będą musieli z konieczności przejść do innych branż.

Wiadomą jest rzeczą, że prohibicja wyhodowała formalnie niezmiernie szeroko rozgałęzioną i genjalnie zorganizowaną klasę zbrodniarzy. Rzecz szczególna, że opinja amerykańskich ludzi tych nie stawiała na równi z pospolitymi zbrodniarzami, wykraczającymi przeciwko prawu własności, a przemytnicy alkoholu sami siebie uważali za wysoce szanowne i bardzo pożyteczne **„bractwo"**, zmuszone wykonywać zawód, przy którym — niestety — popada się w konflikt z ... **niemądremi** ustawami. W przeciwieństwie do innych przestępców uchodził przemytnik alkoholu za **„businessmana"** (człowiewa interesów). Niebezpiecznym stawał on się dopiero w chwili, kiedy poczuł na swym tropie policję jako przeszkodę w interesie. W tych wypadkach gentlemani ci byli na wszystko zdecydowani. Rewolwer był zawsze w pogotowiu i załatwiał sprawę szybko z każdym policjantem i szpiclem. W walce z broniącym swej egzystencji przemytnictwem policja amerykańska dokonała rzeczy wprost niezwykłych. Ofiar po obu stronach było niemało. Po całej Ameryce ciągnęły się nici tajnej organizacji, umożliwiającej przemytnikom rozprawianie się z zbyt gorliwymi policjantami i detektywami.

Nieudały zamach

Jak sprawnie organizacja ta funkcjonowała, doświadczyć miał na sobie Ferdynand Watzek jeszcze w pociągu, wiozącym go do Chicago. Dziennikarze, którzy wyjechali na jego spotkanie, ostrzegli go przed możliwością zamachu jeszcze w pociągu, w kołach zbrodniczych Ameryki wiedziano bowiem, że z Europy przybywa nieprzyjemny „fachowiec", mający zorganizować instytut przeciwzbrodniczy. Odwołano więc oficjalne przyjęcia, a pan Watzek podczas swego pobytu w Ameryce nigdy nie jechał pociągiem, w którym się go spodziewano.

Mimo tych środków ostrożności nie obyło się bez incydentów.

Przybywszy pewnego razu do Pensylwanji dla złożenia zeznań w procesie przemytniczym, pan Watzek zauważył na dworcu pewnego poczciwie wyglądającego staruszka, który nieznacznie próbował się do niego zbliżyć. Wprawne oko detektywa poznało jednak w poczciwcu nasłanego zabójcę, a gdy tenże w tłoku sięgnął ręką od kieszeni, detektyw błyskawicznym ruchem skrępował mu ręce, wydobywając z kieszeni piękny, do strzału gotowy rewolwer.

Śniadanie w domu Al. Capone'a

Wydało się przy tej sposobności, że pan Watzek znajdował się już na osławionej „czarnej liście" herszta przemytników, **Al Capone**, z którym też niebawem zapoznał się osobiście.

Bandyta miał zasadę utrzymywać dobre stosunki z policją tak długo, jak się dało.

Pewnego dnia otrzymał Watzek uprzejme, w serdecznym tonie utrzymane zaproszenie na śniadania do domu Al Capone. Detektyw uczynił zadość zaproszeniu i zastał na miejscu grono ... innych urzędników policyjnych, również zaproszonych. Al Capone był najuprzejmiejszym gospodarzem. Po znakomitem śniadaniu goście udali się, aby obejrzeć nowy samochód gospodarza, który zaprosił Watzka na przejażdżkę po okolicy. Detektyw wszakże podziękował z uprzejmym uśmiechem, który Al Capone skwitował takim samym uśmiechem.

Dalsze przyjęcie miało przebieg bardzo przyjemny. Pan Watzek wszakże miał się wciąż na baczności. Jedną ręką trącał się szklanką z uprzejmym gospodarzem, a drugą upewniał się, czy browning jego jest gotowy do wystrzału.

Hitler spowoduje pożar Europy
Bankructwo hitleryzmu w Niemczech

Z Paryża donoszą:

„L'Ordre", analizując 5-miesięczne rządy Hitlera, dochodzi do wniosku, iż nowy regime w Niemczech zbankrutował. **Nie należy się z tego cieszyć — podkreśla dziennik — gdyż właśnie to zjawisko stanowi największe niebezpieczeństwo. Narodowi socjaliści posiadają w ręku wszystkie środki i władzy i nic ich nie obali. W chwili nieuniknionej katastrofy Hitler w celu ratowania siebie i swych zwolenników, zaangażuje Niemcy w zewnętrzną awanturę, mogącą spowodować pożar europejski.**

Włoska eskadra na Azorach
Idealne warunki lotu

Z Nowego Jorku donoszą:

Generał Balbo wystartował 8 bm. wraz ze swoją eskadrą z Shoal Harbour o godzinie 8.45 według czasu środkowo europejskiego do lotu przez Atlantyk.

Według nadeszłych tu wiadomości radjowych z Wysp Azorskich, generał Balbo z całą załogą hydroplanów włoskich szczęśliwie dokonał przelotu oceanu z Shoal Harbur na Wyspy Azorskie.

Pierwsza część hydroplanów ukazała się nad portem Horty o godzinie 18.55, przyczem 8 samolotów z generałem Pellegrinim poleciało dalej i o godzinie 19,49 wodowało w Ponte Delgada. W każdej chwili oczekiwany jest jeszcze przylot generała Balbo, wraz z połową eskadry.

Lot z Shoal Harbur na Azory trwał 10 godzin i tyleż minut. Lot odbywał się w wymarzonych warunkach i na całej trasie konwojowało hydroplany włoskie kilkanaście okrętów flotyli włoskiej.

Ludność, a szczególnie włoska kolonja na Azorach, witała włoskich lotników owacyjnie.

Generał Balbo zamierza na Azorach pozostać 2 dni poczem wystartuje do Lizbony.

Uprowadzeni obywatele francuscy
zwolnieni z więzienia niemieckiego

Z Berlina donoszą:

W związku z incydentem **uprowadzenia z Zagłębia Saary trzech mieszkańców do Niemiec**, gdzie zostali oni osadzeni w więzieniu, biuro Wolffa komunikuje, że **rząd Rzeszy polecił władzom bawarskim wypuszczenie aresztowanych na wolność. Czynniki niemieckie oświadczają, że tego rodzaju incydenty, nawet gdy sprawcami ich są osoby cywilne, zasługują na surowe potępienie, ponieważ szkodzą dobrym stosunkom sąsiedzkim między przyległymi krajami.**

Strzelanina w restauracji
Krwawa walka między robotnikami we Francji

Z Paryża donoszą:

W poniedz. popoł. w Monnieres pod Nantes do restauracji, w której **siedziało kilkunastu robotników portowych, wkroczyło 4 osobników, którzy zaczęli strzelać do obecnych w restauracji. Około 10 robotników zostało lżej lub ciężej rannych. Napastnicy zdołali zbiec samochodem w kierunku Nantes.**

Jak wynika z dochodzenia, sprawcami napaści byli **dniówkowi robotnicy portu Nantes, ofiarami napaści są robotnicy, płatni miesięcznie, którzy w liczbie 110 zorganizowali oddzielne stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo dobrych przyjaciół".**

Tragiczny los rodziny

W pobliżu miasta Szuprja dwaj zamaskowani bandyci napadli na wieśniaczkę, matkę trojga dzieci, którą zamordowali w bestjalski sposób wobec dzieci, poczem splądrowali dom. W całej miejscowości panuje olbrzymie zburzenie, zabobonni jednak twierdzą, że nad rodziną zamordowanej zawisło przekleństwo. mąż zamodowanej przebywa obecnie w więzieniu jego ojciec nagle ociemniał. a brat zamordowanej kobiety został również niedawno zamordowany. Władze mają nadzieję odkryć sprawców mordu na podstawie dokładnego rysopisu podanego przcz 5-letnią córeczkę zamordowanej.

Hitler najbogatszym człowiekiem
w Niemczech

Z Wiednia donoszą:

Pismo „Telegraph" komunikuje, iż majątek Hitlera jest tematem częstych rozmów w kołach niemieckich, które rezygnację Hitlera z poborów kanclerza uważają za gest, obliczony na efekt. Hitler jest, zdaniem pewnych kół niemieckich, po eks-kajzerze Wilhelmie II, najbogatszym człowiekiem dzisiejszych Niemiec. Wydanie książki „Mein Kampf" przyniosło mu czystego zysku 3 miljony marek. Pozatem zebrał on pokaźne sumy z wieców i zgromadzeń, na których przemawiał i czerpie poważne dochody z „Voelkischer Beobachter", którego jest wydawcą.

Tragiczna katastrofa lotnicza
w Pradze

Z Pragi donoszą:

Na wojskowem lotnisku w Pradze wydarzyła się we wtorek w czasie ćwiczeń lotniczych tragiczna katastrofa lotnicza, w której zginął jeden z najlepszych lotników wojskowych Czechosłowacji plutonowy Czernin.

Krwawe walki wyborcze
w Ameryce

Podczas wyborów do stanowych ciał prawodawczych w stanie Kentucky doszło w wielu miejscach na tle walki pomiędzy stronnictwami do bójek i starć, podczas których 14 osób zostało zabitych, a 10 rannych. Kampanja wyborcza jest zwykle w stanie Kentucky bardzo ożywiona i często towarzyszy jej rozlew krwi, ale wypadki, które towarzyszyły ostatnim wyborom, pobiły wszystkie dotychczasowe rekordy.

Straszna katastrofa kolejowa

Z Nowego Jorku donoszą:

W mieście Johnstown w stanie Pensylvania wydarzyła się katastrofa kolejowa. 20 wagonów wyskoczyło z relsów, przyczem zginęły 4 osoby a 2 odniosły bardzo ciężkie obrażenia. Wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. Ruch kolejowy został zupełnie przerwany, co potrwa pewien czas.

Okropny wypadek
na wyścigach

W czasie wyścigów o Grand Prix Szwecji w Stokholmie, jeden z wozów przewrócił się na trasie. Jadące za nim w zawrotnem tempie 6 wozów zderzyły się z nim. Z pod szczątków wydobyto jednego zabitego i dwuch bardzo ciężko rannych.

Okrutne ojcobójstwo
w Piastowie

Terenem krwawej zbrodni był Piastów pod Warszawą, gdzie niejaki Zygmunt Staros zastrzelił w czasie kłótni majątkowej swego ojca, a rannego zarąbał szablą, poczem zbiegł. Mordercę ujęto i sprowadzono do Warszawy, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Utrudnienia przy wypłacie
zaliczek urzędnikom

Z Warszawy donoszą:

Ukazało się nowe zarządzenie Rady Ministrów, dotyczące **zaliczek na pensje pracowników państwowych**, które następnie spłacane są w drobnych ratach miesięcznych. Zarządzenie zezwala na wypłatę pożyczek-zaliczek tym pracownikom, **którzy dadzą zabezpieczenie hipoteczne lub za którymi poręczą przynajmniej dwaj etatowi pracownicy państwowi.**

Z jakiemi szansami walczyć będą Polacy

przeciwko lekkoatletom Austrji

Sprawa meczu lekkoatletycznego Polska—Austrja, który w dniu 15 bm. rozegrany zostanie w Król. Hucie, napełnia nas coraz większym niepokojem.

Mało tego, że w szeregach naszej reprezentacji nie ujrzymy Kusocińskiego i dwu najlepszych sprinterów (Sikorski i Trojanowski); obecnie dowiadujemy się, że znowu dwu czołowych zawodników odmówiło swego udziału. Zrezygnował mianowicie Nowosielski, który zbyt jest pochłonięty pracą zawodową (inżynier-górnik), aby mieć czas na treningi. Tem samem tracimy już wszelkie szanse w biegu z płotkami.

Druga strata, znacznie jeszcze dotkliwsza, będzie nieobecność naszego rekordzisty w rzucie oszczepem — Turczynka, który już w meczu Poznań — Praga nie mógł startować z powodu choroby. P. Z. L. A. wyznaczył na jego miejsce Lokajskiego z Warszawianki (Mikrut Franciszek ma ciągle jeszcze chorą rękę). Tego wyboru nie możemy pochwalić. Woitkiewicz miał na meczu Wilno — Białystok rzuty ponad 58 mtr., co nie leży obecnie w możliwościach Lokajskiego. Ostatnio miał on na zawodach AZS'u zaledwie ponad 52 m.

Wyznaczyć musiano jeszcze rezerwowego na 5000 mrt., gdyż Kurpessa służy w wojsku i udział jego nie jest zupełnie pewny.

Obecny skład reprezentacji przedstawia się następująco: Twardowski (100 m i skok w dal), Łopacki (100 m), Biniakowski (400 m i sztafeta), Marciniec (400 m). Lesicki, Maszewski (sztafeta), Kucharski (800 m i sztafeta). Kuźnicki (800 m), Fiałka, Orłowski (5000 m)(Niemiec (wzwyż i 110 płotki), Sznajder (tyczka i płotki). Nowak (wdal), Pławczyk (wzwyż), Kluk (tyczka), Heljasz, Siedlecki (kula i dysk), Wł. Mikrut, Lokajski (oszczep). Punktacja meczu: 4, 3, 2 1 , a w sztafecie 6, 4.

P. Z. L. A. wybór miał łatwy, bo wogóle... nie miał z czego wybierać, Musimy jednak zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Związek przywiązuje wyraźnie specjalną wagę do biegu sztafetowego, delegując do tego punktu specjalnie dwu zawodników. Jednym z nich jest Maszewski, a drugim Lesicki. Otóż od Lesickiego lepszym był Kostrzewski już podczas mistrzostw Polski w Bydgoszczy pobił go w biegu sztafetowym), a wtedy nasz doskonały zawodnik był zupełnie bez formy.

Dziś Kostrzewski ma za sobą 6 tygodni treningu i jest niewątpliwie doskonałym 400-metrowcem. W sztafecie 4×400 m musi się znaleźć dla niego miejsce.

Nie wolno nam omijać żadnej szansy, bo i tak przyszłość meczu maluje się w dosyć czarnych kolorach.

Wogóle sprawa meczu z Austrją nasuwa nam wiele komentarzy.

Jak donosi naprzykład prasa wiedeńska, austrjacki Zw. Lek. nie jest jeszcze dostatecznie poinformowany o meczu z reprezentacją Śląska na dwa dni przed spotkaniem z Polską w dniu 13 bm. w Katowicach. Prasa ta jest zdania, że Austrjacy nie powinni ryzykować, bowiem wszystkie swe siły powinni zmobilizować przeciwko Polsce w dniu 15 bm. Wyczerpanie się reprezentantów Austrji w niedzielę byłoby poważnym handicapem dla nich, dlatego też raczej w niedzielę nie należy walczyć. Są to tylko głosy prasy, świadczą one jednak wymownie, jak sprawa obu meczów jest nurtowana.

Lekkoatl. Zw. Austrjacki ogłosił już swój skład, który przedstawia się następująco: 100 m — Berger i Koenig, 400 m — Rinner, Gundenus, 800 m — Puchberger, Kuntschitz, 5 km — Leitgelb Leban, 110 płotki — Langmayer, Leitner, dysk — Janausch, Skodler, kula — Janausch, skok wzwyż — Schwertberger, oszczep — Bezwoda, wdal — Bauer, Schwertgere, tyczka — Proksch, Oppenheim. Pozostali zawodnicy zostaną jeszcze dodatkowo ogłoszeni.

Austrjacy przybywają do Katowic już w najbliższą sobotę o godz. 18.25 pociągiem wiedeńskim i zamieszkają w Katowicach w hotelu „Savoy".

Po wszechpolskich regatach

w Brdyujściu

Ostatnie regaty przyniosły dla świata poznańskiego wielkie rozczarowanie. Jakkolwiek bowiem liczono się, że czołowe poznańskie załogi nie odegrają tej roli co w latach ubiegłych, to jednak przypuszczano, że conajmniej dwa mistrzowskie tytuły przypadną poznańczykom. Coprawda zdobyli wioślarze poznańscy jedno mistrzostwo w czwórce bez sternika, jednak dopiero po dyskwalifikacji. Czwórka ta, która startować będzie na mistrzostwach Europy ma potwierdzić, że tytuł ten przypadł jej zasłużenie.

Z pozostałych należy wyróżnić załogi nowicjuszy i młodszych, które niewątpliwie za rok wzgl. dwa przywrócą silne stanowiska jakie dotąd dzierżył w wioślarstwie ośrodek poznański.

Komisja kwalifikacyjna Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich uchwaliła wysłać na mistrzostwa Europy do Budapesztu 7 osad wioślarskich, mianowicie dwójkę i czwórkę ze sternikiem z WTW. z Warszawy, dalej czwórkę ze sternikiem KW. „04" z Poznania, dwójkę podwójną KW. Wisła z Warszawy, dwójkę bez sternika T-wa wioślarskiego z Włocławka, ósemkę z Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego oraz Vereya (AZS. Kraków) do biegu jedynek. Kierownikiem ekspedycji będzie kapitan związkowy inż. Lenartowicz.

Osady udadzą się do Budapesztu w piątek, 18 bm. Mistrzostwa rozpoczną się 25 bm. i odbywać się będą na Dunaju pod Budapesztem. Koszta wyjazdu osad polskich pokryte będą częściowo przez Związek. częściowo przez kluby.

Stan obecny rozgrywek

o wejście do Ligi

Po dotychczas rozegranych zawodach o wejście do ligi, sytuacja wśród klubów w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa północno-zachodnia.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Polonia (Warszawa)	2	4	10:0
2) Legja (Poznań)	2	2	3:3
3) Turyści (Łódź)	2	1	2:3
4) Polonia (Bydgoszcz)	2	1	1:10

Grupa południowo-zachodnia.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Olsza (Kraków)	1	2	5:0
2) Naprzód (Lipiny)	1	1	2:2
3) Unja (Sosnowiec)	2	1	2:7

Grupa północno-wschodnia.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) W. K. S. (Wilno)	2	4	7:2
2) 76 p. p. (Grodno)	2	2	4:6
3) 4 Dyon Sam.	2	0	3:6

Grupa południowo-wschodnia.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Polonja (Przemyśl)	2	4	6:0
2) Hasmonea (Równe)	2	4	5:2
3) Strzelec (Siedlce)	4	0	2:11

Wobec wycofania się Strzelca (Siedlce) z dalszych rozgrywek, Polonja (Przemyśl) otrzymuje za 2 gry 4 pkt., t. j. za obydwa przypadające jej mecze z tym klubem.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące zawody o wejście do ligi: Polonja (Bydgoszcz) — Polonja (Warszawa); Legja — Turyści: Olsza — Naprzód; Hasmonea (Równe) — Polonja (Przemyśl); W. K. S. (Wilno) — 4 d. s. p. (Brześć).

IV międzynarodowy kongres alpinistyczny

W dniach 10—14 września odbędzie się w Tyrolu włoskim w Cortina d'Ampezzo IV międzynarodowy kongres alpinistyczny, w którym z ramienia Polski wezmą udział delegaci Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Program obrad opracowuje Stałe Biuro Międzynarodowej Unji Alpinistycznej w Genewie.

Nowinki lekkoatletyczne

Skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Austrją zostanie najprawdopodobniej zmieniony. Zmiana składu wyniknie wskutek rezygnacji kilku zawodników, jak Sikorski, Turczyk, Trojanowski II.

Walasiewiczówna i Wajsówna, które startują w Brukseli 13 bm. zaproszone zostały na zawody lekkoatletyczne do Angiji w Redhill 23 bm. i Londynie 30 bm. Trudnością w wysłaniu naszych zawodniczek jest konieczność wysłania ich na własny koszt, gdyż Anglicy nie zwrócą za nie pieniędzy.

O puhar Davisa

Obecnie rozgrywane są spotkania eliminacyjne do rozgrywek o puhar Davisa w grupie europejskiej w roku przyszłym. Kilka meczów, a m. in. Italja — Polska, już się odbyło i obecnie walczyć będą: Szwecja — Belgja (12—14. VIII.), Monako — Szwajcarja (18—20. VIII.), Holandja — Rumunja (11—13. VIII.) — trafiają na Italję, Norwegja — Jugosławja (18—20. VIII.) — trafiają na Austrję, wreszcie w czwartym ćwierćfinale kandydaci już się zakwalifikowali, a mianowicie Danja i Niemcy.

Rozgrywki tegoroczne mają na celu wyeliminowanie czterech zespołów, któremi będą prawdopodobnie Italja, Szwecja, Niemcy i Austrja. Te cztery państwa zmierzą się w przyszłym roku w ćwierćfinałach wraz z Czechosłowacją, Francją, Australją i Japonją.



Gratuluję panu zaręczyn.

— Ależ ja się wcale nie zaręczyłem!

— W takim razie gratuluję jeszcze serdeczniej.

SZWINDEL KOLOŃSKI.

Parasolnik wybrał się z żoną do kolonji. Parasolnik lokuje się w hotelu. Zaraz pierwszego dnia odkręca kran, moczy chusteczkę, przykłada ją do nosa, wącha i powiada:

— Zaraz wiedziałem, że to jest wielki szwindel z tą kolońską wodą.. Wcale nie pachnie!...

„WESOŁA WDÓWKA".

Koziołkiewicz jest w nocnym lokalu. Zamówił kolacyjkę. Muzyczka gra. Kelner przynosi porcję mięsa. Koziołkiewicz uzbroił się w nóż i widelec. Nie może sobie dać rady z tem mięsem. Twardy kawałek. Wreszcie Koziołkiewicz zwraca się do kelnera:

— Panie starszy, co to za kawałek?...

A kelner, wsłuchany w muzykę, odpowiada:

— To jest, proszę pana, kawałek „Wesołej wdówki".

DLA ZABICIA CZASU.

Na głównym dworcu w Warszawie wielki ruch. Zawiadowca pędzi jak opętany. Nagle zatrzymuje go jeden z pasażerów:

— Przepraszam bardzo pana zawiadowcę, na którym torze stoi pociąg do Łodzi?

— Na siódmym!

— Aha.. Nie na drugim?...

— Powiedziałem panu, że na siódmym!

— A jaki pociąg stoi na drugim torze?

— Co to pana może obchodzić, skoro pan jedzie do Łodzi?..

— Ja wcale nie jadę do Łodzi... Ja jadę do Wilna i mój pociąg odchodzi dopiero za dwie godziny...

— To co mi pan zawraca głowę?..

— Bo mi się nudzi czekać!...

ŚLEPOTA WŁADCÓW.

Król się nudzi. Woła nadwornego błazna i mówi doń:

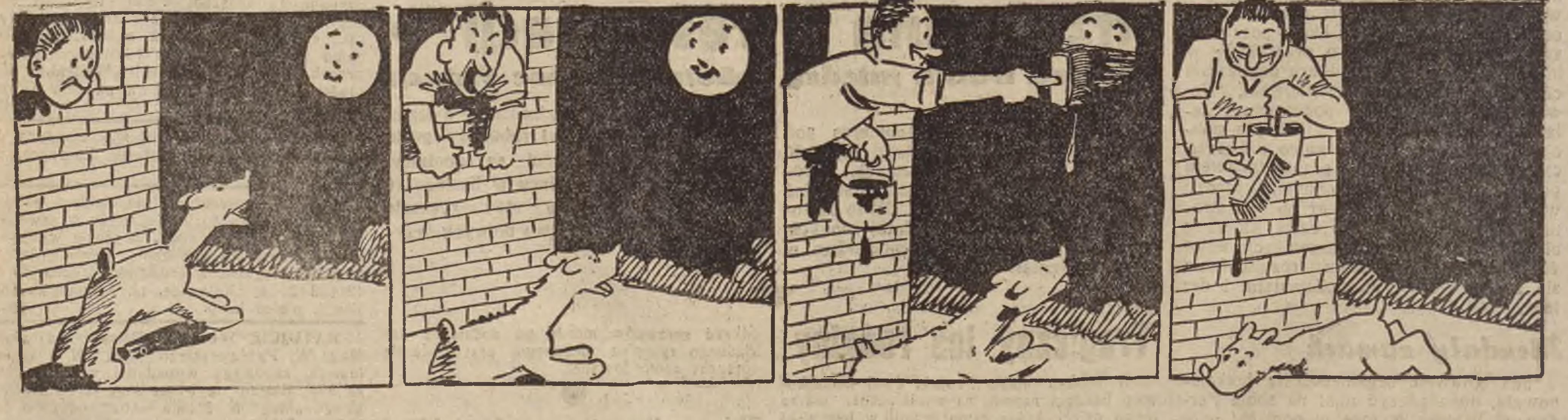
— Każę cię skrócić o głowę, jeśli przed upływem pięciu minut nie wyrządzisz mi największej zniewagi jakiej można dopuścić się względem monarchy, a następnie nie będziesz się tłumaczyć wyrządzając mi tem jeszcze większą zniewagę.

Błazen w pierwszej chwili oniemiał z przerażenia. Po kilku jednak minutach podbiegł do króla i wymierzył mu potężnego klapsa w miejsce gdzie plecy tracą swą piękną nazwę.

Król wściekły odwraca się, a błazen z filuternym uśmiechem powiada:

— Przepraszam najmocniej Waszą Kólewską Mość... Myślałem. że to królowa...

Przygody bezrobotnego Froncka



Fronckowi się wczoraj śniło,
że „Ciapek" jego wciąż szczekał,
wyciągnąwszy łeb swój naprzód,
jakgdyby się szelma wściekał.

A gdy Froncek wyjrzał oknem,
zauważył „Ciapka" swego,
który wlepił ślepia w księżyc
i szczekał ciągle na niego.

Froncek na to znalazł radę,
bowiem farby naszykował
i, chwyciwszy wielki pendzel,
pysk księżyca.. zamalował.

Wtedy „Ciapek" zamknął gębę
i uciekłszy, uszy skulił,
a zaś Froncek w swem łóżeczku
znowu do snu się utulił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.